

AUTOREFERAT

1. Imię i nazwisko:

PIOTR KRUPIŃSKI

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe / artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- a) 1999 – magister filologii polskiej, dyplom wydany przez Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego na podstawie pracy *Poetyka grupy regionalnej „Wołyń” (1935-1939)* (promotor: prof. dr hab. Bolesław Hadaczek).
- b) 2008 – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, dyplom wydany przez Radę Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec pojęcia tabu*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Aleksandra Wirpży (recenzenci: prof. dr hab. Przemysław Czapliński, dr hab. prof. US Danuta Dąbrowska).

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych.

Od 1 X 1999 do 1 maja 2008 – asystent w Zakładzie Literatury Polskiej XIX wieku Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

Od 1 maja 2008 roku adiunkt w Zakładzie Literatury i Kultury Polskiej XIX wieku Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa¹ Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego:

„Dlaczego gęsi krzychały?”. Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku

b) autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa:

Piotr Krupiński, *„Dlaczego gęsi krzychały?”. Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2016, ss. 356 (ISBN 978-83-64703-68-3).

¹ Po przekształceniach nazwę tę nosił od 2005 r. Instytut Filologii Polskiej.

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Moje badania literaturoznawcze od ponad dziesięciu lat koncentrują się w dwóch kręgach problemowych: pierwszy z nich obejmuje studia nad literackimi zapisami doświadczeń granicznych – mowa przede wszystkim o splocie zjawisk składających się na Zagładę Żydów; drugi z wymienionych obszarów badawczych współtworzą wielokierunkowe analizy relacji ludzi i zwierząt (*Human – Animal Studies*), pisane z pełną świadomością przemian, jakim pod wpływem nie-antropocentrycznego zwrotu podlega współczesna humanistyka (zwana z tego powodu niekiedy również posthumanistyką). Efektem przecięcia się tych odległych na pozór nurtów jest monografia „*Dlaczego gęsi krzyczały?*”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, którą chciałbym poddać ocenie jako osiągnięcie naukowe, stanowiące podstawę postępowania habilitacyjnego.

Głównym celem prezentowanej monografii jest próba reinterpretacji szeroko pojmowanego piśmiennictwa o tematyce holokaustowej. Choć historycznoliteracki horyzont, jaki został w książce ujęty, wyraźnie poprzedza czasy II wojny światowej (cofając się ku czasom Wielkiej Wojny, które przywołuję w otwierającym moje rozważania *Preludium*), to właśnie refleksja nad zmiennymi formami literackiego zapisu doświadczenia Zagłady stanowi właściwy cel podjętych przeze mnie badań. Ich finalnym efektem miał być przede wszystkim wielostronny opis zjawiska, które dotąd lokowało się na odległym marginesie, a nawet marginesie marginesu opowieści o Zagładzie. Myślę tu o zróżnicowanym spektrum wątków, w obrębie których dochodziłoby do przenikania się tego, co ludzkie, i tego, co zwierzęce. Uwzględnienie tak pojętej ponadgatunkowej perspektywy z jednej strony zmuszałoby do dokonania istotnych korekt w obrębie dominujących rozstrzygnięć badawczych, z drugiej – pozwalałoby na wskazanie słabiej eksponowanych dotąd punktów odniesienia tyleż dla samej literatury dotyczącej nazistowskiego ludobójstwa, dokonanego na narodzie żydowskim, ile dla traumatycznych doświadczeń, które omawiani przeze mnie pisarze i pisarki starali się poddać narratywizacji.

Monografia „*Dlaczego gęsi krzyczały?*”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku* została zaprojektowana jako respektujący porządek chronologiczny zbiór interpretacji o charakterze *case studies*. Wymienioną kategorię pozwałam sobie rozumieć w duchu propozycji metodologicznych Ryszarda Nycza; według krakowskiego uczonego na tę coraz popularniejszą współcześnie formę naukowej ekspresji spojrzeć można jako na

transdyscyplinarny gatunek analityczny mogący służyć jako narzędzie do „analiz znaczących przypadków, rozpatrywanych przy tym jako poszczególne węzły złożonej, otwartej sieci (a nie puste «przegródki» strukturalno-systemowych oddziaływań), których rozpoznane cechy i relacje nadać mogą dopiero kierunek dalszym poszukiwaniom”². Programowa otwartość zaproponowanej przeze mnie strategii badawczej wynika tyleż z poczucia niemożności systemowego uporządkowania badanej dziedziny, ile ze świadomości, że przyszło mi zmagać się z opisem zjawiska głęboko „osobnego”, które dotąd – przynajmniej w polskiej myśli humanistycznej – z pewnych względów nie doczekało się całościowych rozpoznań. Innymi słowy, zależało mi na tym, aby zgromadzić jak najobszerniejsze literacko-kulturowe „archiwum”, dokumentujące wieloaspektowość interesującego mnie problemu: wielość ról, jakie w obrębie literatury Zagłady odgrywają animalistyczne wątki i metafory, a także – wykraczając niejako poza tekstowy świat – pragnąłem wykazać niepodważalny wpływ, jaki Holocaust wywarł na to, jak pojmujemy dziś zwierzęta oraz nasze z nimi relacje.

Choć kompozycyjny układ całości omawianej książki dałoby się porównać do archipelagu, nie ukrywam, że niezmiernie zależało mi na tym, aby nie były to wyspy „samotne”. W tym celu, starając się dawać wycinkowy wgląd w różne okresy historii literatury polskiej, w odmienne poetyki i gatunki literackie, równocześnie dbałem, aby na zasadzie cyrkulacji pewne fundamentalne dla mnie wątki regularnie powracały w kolejnych rozdziałach. W moim zamierzeniu miały one współtworzyć sieć mniej lub bardziej wyeksponowanych połączeń, uspojnających całokształt podjętej przeze mnie historycznoliterackiej narracji. Kilka takich kluczowych wątków pojawi się już w pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Owady i ludzie. Przypadek Zofii Nalkowskiej*, który nie tylko z racji kolejności zajmuje szczególne miejsce w ramach moich rozważań. Stanowi on swego rodzaju matrycę interpretacyjną, model konceptualizacyjny, który testowany będzie w dwóch kolejnych partiach rozprawy (*Myszy i ludzie. Nalkowska raz jeszcze; Szczury i ludzie. Casus Konrada Lorenza*). Za pobrzmiewającym w tytułach trzech pierwszych rozdziałów echem parafrazy formuły tytułowej znanej powieści Johna Steinbecka skrywa się fundamentalny dla mnie problem: swoista naprzemienność, z jaką w analizowanych przeze mnie tekstach ujmuje się to, co ludzkie, w kategoriach tego, co zwierzęce, ale również dokładnie na odwrót.

Jednym z celów mojej pracy było zatem ukazanie, jak portretowani przeze mnie pisarze i pisarki rekonstruują ludzko-zwierzęcą wspólnotę, ku swojemu zaskoczeniu odkrywając, że międzygatunkowy dystans jest w istocie dużo mniejszy, niż można się było tego spodziewać.

² R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 45.

Równie istotne jak kierunek tak pojmowanej iluminacji, okazują się okoliczności, w których do niej doszło. Mówię tu o paśmie dramatycznych przeżyć, związanych z doświadczeniem wojny totalnej, z dążeniem nazistowskich agresorów do całkowitego wyniszczenia pewnych grup społecznych czy całych narodów. To właśnie na tym tle należy rozpatrywać opisaną w pierwszym rozdziale mojej książki udrękę Zofii Nałkowskiej, która na kartach swojego dziennika zmagła się z tragedią powstańców z getta warszawskiego. Dramatyczny los ostatnich żydowskich mieszkańców dzielnicy zamkniętej diarystka starała się skonfrontować z ogólnymi prawami modernistycznie pojmowanej natury, przede wszystkim z wpisaniem w nią odwiecznym prawem walki o byt. Choć w ostatecznym rozrachunku próba podobnego zrównania losów ludzi i zwierząt nie mogła okazać się skuteczna, dobrze pokazuje nam ona jeden z charakterystycznych dla świadków ludobójstwa schematów intelektualnych. Myślę o próbie zmierzenia się z tym, co jawi się jako z wielu względów nie do pojęcia, poprzez usilne poszukiwanie analogii, nawet jeśli niektóre spośród nich mogłyby się objawiać *post factum* jako „analogie zuchwałe” (określenie Susan Gubar), niebezpiecznie zbliżające się do linii, spoza której wyłania się tabu.

Tego rodzaju ryzykownych figur, „eksperymentów w myśleniu o Holokauście” pojawi się w moich rozważaniach dużo więcej. Patrząc z historycznoliterackiej perspektywy, należałoby stwierdzić, że pierwsze z nich zaczęły się konstituować, zanim zakończyło się wojenne *horrendum*, by przywołać tylko kilkakrotnie przeze mnie przypominany utwór Czesława Miłosza pt. *Przyrodzie – pogródka*. W wierszu tym napotkamy jedną z najbardziej prowokacyjnych fraz całej polskiej poezji: „Dachau koników polnych! Mrówek Oświęcimie!” Tym jednym poetyckim gestem konfrontując ze sobą ludzkie cierpienie i masową śmierć zwierząt, rozmywając w istocie granicę pomiędzy dwiema odmianami zagłady (pisanymi wielką i małą literą), autor *Traktatu poetyckiego* jako jeden z pierwszych twórców, zresztą nie tylko w polskiej literaturze, posłużył się metaforyką, którą dałoby się przekształcić w niepokojącą etycznie figurę „Holokaustu zwierząt”.

W swojej książce wielokrotnie wracałem do tej paraleli, która w swym najbardziej rozpowszechnionym wariantcie ufundowana została na porównaniu przemysłowej hodowli zwierząt do losu więźniów nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. W tej formie odnajdziemy ją w utworach Isaaca Bashevisa Singera czy innego noblisty J.M. Coetzeeego, ale na jej ślady natkniemy się również w obrębie szczególnie mnie interesującej polskiej kultury: w poezji Tadeusza Śliwiaka, eseistyce Jerzego Nowosielskiego czy twórczości Tadeusza Różewicza. Kwestiom tym niemal w całości poświęcony jest VIII rozdział mojej monografii („*Ludzie zwierzętom*”...? *O jeszcze jednym przypadku uniwersalizacji Zagłady*), w

którym kontrapunktem dla niewielkiego poematu Różewicza czynię głośną swego czasu kampanię „Holocaust on Your Plate”, zorganizowaną przez walczącą o prawa zwierząt międzynarodową organizację PETA (People for Ethical Treatment of Animals).

Do najistotniejszych zadań, z jakimi postanowiłem zmierzyć się w prezentowanej monografii, zaliczylibym refleksję nad topiką literatury Zagłady, a mówiąc precyzyjniej, zależało mi na odpowiedzi na pytanie o miejsce, jakie w obrębie intensywnie rekonstruowanej współcześnie mapie *loci communes* Holokaustu³ powinny zająć intrygujące mnie figury animalistyczne. Problematyki tej bezpośrednio dotyczy interpretacyjny dyptyk, na który składają się rozdziały IV (*Krowy nad gettem. Notatki na ruchomym marginesie „Kroniki getta warszawskiego” Emanuela Ringelbluma*) oraz V (*Sarny w Birkenau. Mirosław Bałka czyta Sewerynę Szmaglewską*), ale drobiazgowo analizy motywów, mogące po pewnych modyfikacjach przekształcić się w karty projektowanego glosariusza topiki Zagłady w moim przekonaniu obecne są również w pozostałych partiach podjętych w książce rozważań. W wyniku tych analiz okazałoby się, że sporządzony przez Sławomira Buryłę „wstępny indeks dla przyszłego słownika topiki holocaustowej” należałoby poszerzyć o wiele motywów animalistycznych. Regularność, z jaką one się pojawiają, niezmiennosc wewnętrznego układu ich elementów (*vide* wątek „psiej uczty” opisany przeze mnie w V rozdziale), sprawiają, że niektóre spośród wyekscerpowanych przeze mnie obrazów („przemyt krów do getta”, „lagrowe niebo bez ptaków”, „szczur”, „wesz”, „pies esesmański”) rzeczywiście odczytać można jako swego rodzaju *loci communes* zajmującego mnie piśmiennictwa. Równocześnie należy jednak mieć świadomość, że w wielu wypadkach są to miejsca wspólne dwóch niekiedy krzyżujących się ze sobą, ale mimo wszystko odrębnych obszarów: narracji o Zagładzie oraz narracji lagrowych (i łagrowych).

Partiami książki, które stanowią bezpośrednią kontynuację badań podjętych przeze mnie podczas prac nad doktoratem, są rozdziały VI („*Żydz – to owady!*”. *Marian Pankowski i Holokaust*) i VII („*Róża i wieprz*”, czyli o wojnie widzianej spod podłogi). Jeśli w rozprawie doktorskiej oraz w jej znacząco zmodyfikowanej książkowej wersji (*Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu*, Szczecin 2011), skupiałem się zasadniczo na syndromie lagrowym, wpisanym w utwory Mariana Pankowskiego, o tyle tym razem starałem się usytuować dzieło autora *Z Auszvicu do Belsen* w ramach szeroko pojętego

³ Nawiązuję tu do badań prowadzonych przez Sławomira Buryłę (tegoż, *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2012 [10]; *Tematy [nie]opisane*, Kraków 2013) oraz Zespół Badań Pamięci o Zagładzie Instytutu Kultury Polskiej UW (projekt „Ślady Holocaustu w imaginariu kultury polskiej”). Topice Zagłady w całości poświęcone było seminarium (Katowice 3-4 III 2016), zorganizowane przez Centrum Studiów nad Dyskursami Zagłady, którego jestem członkiem.

paradygmatu Zagłady. Jako impuls do tego rodzaju rekonfiguracji posłużyły mi dwa utwory: dramat *Chrabąszcze* (1969) oraz mikropowieść *Była Żydówka, nie ma Żydówki* (2008). W tekstach tych dostrzegłem rozłożony w czasie dyptyk, autorski dwugłos w fundamentalnej dla pisarza z Brukseli kwestii polskiego antysemityzmu, skomplikowanych relacji polsko-żydowskich okresu okupacji.

Elementem, który dodatkowo spaja wymienione przeze mnie utwory, jest dość gęste jak na autora *Rudolfa* nasycenie świata przedstawionego motywami animalistycznymi. Ich drobiazgowej rekonstrukcji w dużej mierze służyć miał podjęty przeze mnie wysiłek hermeneutyczny. Sięgając po zdobycze współczesnej myśli ekofilozoficznej, starałem się zbadać, w jakim stopniu utwory Pankowskiego przewyżniają dziedzictwo antropocentryzmu. Jak przekonywałem w VII rozdziale, dzieje się tak przede wszystkim w dramacie *Chrabąszcze*, w którym autor wykreował szczególnie przypadkowy nadgatunkowej wspólnoty. Mowa o tragicznej przyjaźni, jaka połączyła dwoje skazańców, mieszkańców tej samej podziemnej kryjówki: młodą Żydówkę, ukrywaną przez polskich gospodarzy, oraz hodowane przez nich w tajemnicy przed okupantem zwierzę, świnie. Choć jest to zaledwie poboczny wątek dramatu, bez wątpienia zasługuje na wyeksponowanie, zwłaszcza z racji na swój posthumanistyczny potencjał: w moim przekonaniu polskiemu pisarzowi udało się bowiem skutecznie udowodnić, że zwierzę w tekście może być czymś więcej niż li tylko konwencjonalnym alegorycznym znakiem. Przekształcając się we w pełni zindywidualizowaną istotę, stawałoby się kimś jeszcze. Dla żydowskiej uciekinierki to właśnie zwierzę byłoby ostatnim gwarantem wiary w... człowieczeństwo, i w to, że sama nadal pozostaje istotą ludzką. Tym samym zwierzę z dramatu Pankowskiego niejako powielałoby gest psa o imieniu Bobby, którego spotkał podczas pobytu w nazistowskim obozie Emmanuel Lévinas.

Na autobiograficzną anegdotę, przytoczoną przez francuskiego filozofa, powołałem się również w ostatnim rozdziale swej monografii, zatytułowanym *Pies patrzy na getto. Zwierzę jako podmiot narracji postholokaustowych*. Tym razem przedmiotem analizy uczyniłem grupę tekstów najnowszych, powstałych już w obecnym millenium, które reprezentują coraz dynamiczniej rozwijające się współcześnie zjawisko literatury dla dzieci i młodzieży, podejmującej temat wojny i Zagłady. Autorzy analizowanych przeze mnie utworów – Ryszard Marek Groński, Joanna Rudniańska, Batszewa Dagan – skutecznie w moim mniemaniu przekonują, że nie ma konwencji literackiej, której *a priori* moglibyśmy odmówić prawa udziału w trudnym dziele wypowiedzenia tego, co wedle niektórych jawiłoby się jako niewypowiadalne. Dziele tym trudniejszym, że tym razem odbiorcami literackich komunikatów pisarze uczynili dzieci, i to również te najmłodsze. Dzięki dużej dozie empatii, wyobraźni,

narracyjnego talentu powstały teksty, które udzielają jeszcze jednej, niezwykle inspirującej odpowiedzi na pytanie, „jak opowiadać o Zagładzie?” Ważnym elementem przywołanej przeze mnie konstelacji tekstów jest obecność zwierząt (psów, kotów), które towarzyszą dziecięcym protagonistom; w jednym wypadku (*Szlemiel* R.M. Grońskiego) psu powierzona została rola pierwszoosobowego narratora.

W tytule swej monografii umieściłem pytanie, stanowiące wyimek z prozy Isaaca Bashevisa Singera⁴. To, rzecz jasna, nie przypadek. Autora *Sztukmistrza z Lublina* śmiało mógłbym określić jako jednego z patronów podjętych przeze mnie rozważań. Skumulowana w jego twórczości podwójna wrażliwość, z jednej strony ukazująca groźbę losu, na jaki w czasach Holokaustu skazani byli przedstawiciele narodu żydowskiego, z drugiej – eksponująca bezmiar cierpienia, na jakie na skutek ludzkiej działalności narażone są zwierzęta, ma swoje przedłużenie we współczesnej humanistyce. Nieoczywisty do niedawna splot studiów nad Zagładą oraz ekoetyki i *animal studies* coraz częściej jest dziś interpretowany jako „naturalny krok w rozwoju intelektualnym”⁵ – płynne przejście od uwrażliwienia na los ludzki do moralnej oceny stosunku człowieka do zwierząt i przyrody.

Głównym celem studiów zawartych w mojej książce było wykazanie, że to właśnie literatura, w tym utwory polskich pisarzy i pisarek, jest miejscem, w którym dochodzi do poszerzenia granic moralnej wspólnoty. Do nieodwracalnej zmiany wyobrażeń na temat zwierząt oraz naszych z nimi relacji. Jak starałem się udowodnić, czynnikiem, który niewątpliwie wpłynął na przebieg owych procesów, był wstrząs (post)holokaustowy. Wielu z autorów zinterpretowanych przeze mnie tekstów mogłoby powtórzyć za Edgarem Kupferem-Koberwitzem: w wyniku Zagłady staliśmy się „braćmi i siostrami zwierząt”.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych), a ponadto dydaktycznych i popularyzatorskich

Moje zainteresowania literaturoznawcze zaczęły się krystalizować już na wczesnym etapie studiów polonistycznych. Dotyczyły przede wszystkim historii literatury polskiej XX wieku, z czasem przesunęły się zdecydowanie w stronę nurtu, który za Ryszardem Nyczem i Włodzimierzem Boleckim moglibyśmy określić jako „późny” modernizm. Za swój „debiut” naukowy uważam artykuł: *Róża nicości. O „Magnetycznym punkcie” Ryszarda Krynickiego*,

⁴ Tym samym świadomie powieliłem gest Charlesa Pattersona, autora ważnej dla mnie książki pt. *Wieczna Treblinka* (Opole 2003).

⁵ A. Ubertowska, *Natura u kresu (ekocyd)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 35.

który ukazał się na łamach „Krasnogrudy” (2000, nr 10), a stanowił skróconą wersję pracy proseminaryjnej napisanej pod naukową opieką prof. Aleksandra Wirpszy (Leszka Szarugi). Fragmenty pracy magisterskiej, dotyczącej wciąż słabo znanej grupy poetyckiej „Wołyń”, działającej pod koniec lat 30. ubiegłego wieku, opublikowałem w „Szczecińskich Pracach Polonistycznych. Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Szczecińskiego” (1999, nr 11; 2000, nr 12). To były, rzecz jasna, początki, etap intensywnych poszukiwań i metodologicznych inspiracji. Już wkrótce ich wyrazem miała stać się rozprawa doktorska *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec pojęcia tabu*, napisana pod kierunkiem prof. Aleksandra Wirpszy. Pracę tę obroniłem 17 kwietnia 2008 roku na nowo powstałym (wyłonionym z Wydziału Humanistycznego) Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego.

Podstawowym zadaniem, przed którym stanąłem jako autor wymienionej rozprawy, było zgromadzenie jak największej puli argumentów, które uzasadniałyby trafność zaproponowanej przeze mnie paraleli (Pankowski – Lipski). Zwłaszcza że przedmiotem lektury komparatystycznej postanowiłem uczynić pisarskie poetyki, które w powszechnym odczuciu nie mają ze sobą nazbyt wielu punktów wspólnych. Starając się zatem udowodnić wiarygodność swojego wyboru, sięgnąłem, co oczywiste, w głąb dzieła obydwu pisarzy, ale odrębną uwagę poświęciłem również biograficznej wspólnocie ich losów. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj zdecydowanie dwa wydarzenia: doświadczenia obozowe (Lipski był więźniem sowieckich łagrów, Pankowski zaś to były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, m.in. Auschwitz) oraz powojenna emigracja. Jak się miało okazać, były to fakty o fundamentalnym znaczeniu dla dalszego rozwoju ich twórczości, ale – pośrednio – także dla miejsca, jakie zajęli w obrębie kanonu literatury polskiej. A jest to miejsce z wielu względów osobne, marginalne: z tego też powodu obu pisarzy pozwoliłem sobie określić – stosując neologizm autorstwa jednego z nich – jako „marginesowców”.

Wątkiem, któremu poświęciłem zdecydowanie najwięcej uwagi, był sposób, w jaki w twórczości Pankowskiego i Lipskiego odcisnęło się doświadczenie obozowe. Lokując pisarstwo obu autorów w ramach paradygmatu antymartyrologicznego, starałem się wyeksponować te elementy ich pisarskiej strategii, które w mej opinii przyczyniły się do ostentacyjnego w wielu wypadkach przełamania czytelniczych nawyków i przyzwyczajzeń. Do takich elementów zaliczyłem przede wszystkim niezwykle mocny splot pisma i cielesności: to właśnie na ciele zapisywane jest – w prozie portretowanych przeze mnie pisarzy – pasmo historycznych i erotycznych doświadczeń, choć w interesującym mnie przypadku oba te rodzaje śladów są ze sobą niepokojąco spokrewnione, w najbardziej prowokacyjnej formie przyjmując

kształt „gramatyki” obozowej miłości, niebezpiecznych związków pomiędzy katem a ofiarą. Innymi słowy, tego wszystkiego, co naruszając ogólnie respektowane tabu, musiało przyczynić się do polemiki z martyrologicznymi podstawami kultury polskiej.

Zreferowana przeze mnie rozprawa doktorska była podstawą opublikowanej w 2011 roku przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego monografii *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu*. Książkę tę udało mi się zaprezentować i poddać dyskusji podczas dwóch spotkań autorskich: pierwsze z nich odbyło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku w pierwszą rocznicę śmierci Mariana Pankowskiego (13 IV 2012), drugim było seminarium naukowe w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie (20 III 2012). W trakcie owego sympozjum prezentowana była również monografia dr hab. Marty Cuber *Trofea wyobraźni. O prozie Leo Lipskiego* (Katowice 2011). Wyrazem uznania dla interpretacyjnego wysiłku, jaki włożyłem w studia nad twórczością Pankowskiego i Lipskiego, jest przyznany mi w 2012 roku Zachodniopomorski Nobel, nagroda nadawana wyróżniającym się naukowcom Pomorza Zachodniego przez Kapitułę Zachodniopomorskiego Klubu Liderów Nauki.

Pewne podsumowanie związanego z doktoratem okresu badań twórczości Pankowskiego stanowił dla mnie udział w międzynarodowej konferencji naukowej pt. *Pan(k)opticum. O perspektywach pisarstwa Mariana Pankowskiego* (Bruksela 13-14 XI 2009). Konferencja ta została zorganizowana przez Universite Libre de Bruxelles, uczelnię na której przez wiele lat autor *Pątników z Macierzyzny* był profesorem i kierownikiem slawistyki. Na kanwie referatu, jaki wygłosiłem podczas wspomnianej sesji, powstał artykuł pt. *About the Revolutions of “Planet Auschwitz”. Marian Pankowski’s Lecture on Anti-Martyrological Literature*, który ukazał się na łamach prestiżowego periodyku naukowego “Russian Literature. Croatian and Serbian, Czech and Slovak, Polish” (2011, nr 4).

Pierwszym efektem wzmożonych poszukiwań nowych obszarów badawczych, etapu, jaki w sposób naturalny musi nastąpić wkrótce po obronie dysertacji doktorskiej, była zaprojektowana przeze mnie i współorganizowana wraz z prof. Danutą Dąbrowską interdyscyplinarna konferencja naukowa *(Inne) zwierzęta mają głos*. Odbyła się ona w Pobierowie, w Ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym Uniwersytetu Szczecińskiego, w dniach 6-8 X 2010 roku. Z perspektywy czasu zauważyć można, że było to jedno z pierwszych w Polsce spotkań naukowych⁶, które reprezentowały nowy namysł nad zwierzęcością oraz złożonymi relacjami między ludźmi a zwierzętami (obejmowały zatem problematykę,

⁶ Zob. A. Filipowicz, M. Żółkoś, *Zwierzęta rzucają wyzwanie*, „Gdańskie Czasopismo Humanistyczne Jednak Książki” 2014, nr 2 (*Zwierzęcość*).

określaną jako *Human – Animal Studies*). Tekstowym śladem tego spotkania badaczy z wielu polskich ośrodków akademickich jest zredagowana przeze mnie (wspólnie z Danutą Dąbrowską) książka *(Inne) zwierzęta mają głos* (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011).

Jako wyraz docenienia prowadzonych przeze mnie prac badawczych nad piśmiennictwem obozowym i literaturą Holokaustu interpretuję zaproszenie mnie w lipcu 2012 roku do Pracowni Badań nad Literaturą Zagłady Żydów, jaka zawiązała się pod kierownictwem dr. Piotra Weisera (UJ) w Żydowskim Instytucie Historycznym im. E. Ringelbluma w Warszawie. Zgodnie ze swoim programem wspomniana pracownia miała charakter interdyscyplinarny, powołana jednak została głównie z myślą o literaturoznawcach. W ramach tego zespołu badawczego, którego działalność niestety po niespełna dwóch latach została zawieszona, odbywały się regularne sympozja naukowe, w trakcie których omawiano najistotniejsze monografie z kręgu badań nad Holokaustem; uczestnikami owych miniseminariów nierzadko byli autorzy poddawanych dyskusji książek (P. Mitzner, P. Matywiecki, M. Cobel-Tokarska). Na marginesie dodać można, że to właśnie pośród badaczy skupionych wokół Pracowni pojawił się pomysł założenia pisma naukowego, które w całości byłoby poświęcone badaniu różnych (nie tylko literackich) form reprezentacji doświadczeń granicznych. Tak pomyślany periodyk pod nazwą „Narracje o Zagładzie” powstał w 2014 roku (pierwszy numer, dotyczący „kanonu Zagłady”, ukazał się rok później). Czasopismo jest afiliowane przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego, jego redaktorką naczelną została dr hab. Marta Cuber-Tomczok, a mi przypadła funkcja jednego z redaktorów.

Istotnym przejawem działalności Pracowni Badań nad Literaturą Zagłady Żydów była konferencja naukowa „*Niepokoje*”. *Twórczość Tadeusza Różewicza wobec Zagłady* (ŻIH, Warszawa 21 V 2013), której byłem pomysłodawcą i współorganizatorem (wspólnie z dr. Piotrem Weiserem, reprezentującym ŻIH). Wspomniane sympozjum stanowiło wynik zaproszenia, skierowanego do cenionych badaczy dzieła autora *Kartoteki*. Jako organizatorom konferencji zależało nam w szczególności na podjęciu refleksji nad pisarstwem Różewicza w kontekście Holokaustu, ale również na tym, aby w znaczącym stopniu była to autorefleksja, próba odpowiedzi na pytanie: jak pisać dziś o pisaniu o Zagładzie? Studia będące wynikiem konfrontacji z tak zarysowanymi dylematami znalazły się w tomie „*Niepokoje*”. *Twórczość Tadeusza Różewicza wobec Zagłady* (Wydawnictwo ŻIH, Warszawa 2014), który ukazał się pod moją redakcją.

Kolejną pracownią badawczą, której zostałem członkiem w okresie postdoktoratowym, jest Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura, afiliowane przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego (jego założycielką i kierownikiem jest dr hab. Justyna Tymieniecka-

Suchanek). Wspomniana pracownia skupia przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, którzy w swych badaniach podejmują się studiów nad podmiotowością zwierzęcą, zwłaszcza w kontekście posthumanizmu czy szeroko pojmowanej humanistyki ekologicznej. Ważnym aspektem działalności Laboratorium Animal Studies są regularne seminaria i konferencje naukowe, odbywające się na Uniwersytecie Śląskim (kilkakrotnie brałem w nich czynny udział). W 2015 roku Rada Wydziału Filologicznego UŚ podjęła uchwałę o powołaniu periodyku naukowego, który jako pierwszy w Polsce w całości będzie poświęcony literaturoznawczym i kulturoznawczym studiom nad zwierzętami. Pierwszy numer czasopisma „ZOOPHILOLOGICA. Polish Journal of Animal Studies”, którego redaktorką naczelną jest Justyna Tymieniecka-Suchanek, ukazał się w połowie 2016 roku. W numerze tym jako jeden z artykułów programowych, definiujących przedmiot badań i podstawy metodologiczne nowej subdyscypliny filologicznej – zoofilologii (autorem terminu jest prof. Aleksander Nawarecki⁷), został opublikowany tekst mojego autorstwa, zatytułowany *Słoń a sprawa literaturoznawców, czyli o zoofilologii słów kilka. Rekonesans*.

Nie ukrywam, że z pewnych względów jest to dla mnie jeden z najważniejszych artykułów, jakie napisałem w ostatnich latach. Zarysowaną w nim teorię, eksponującą różnego rodzaju aporie związane z próbami rekonstrukcji „poetyki zwierzęcego doświadczenia”, z niemożliwością całkowitego wykroczenia poza krąg perspektywy antropocentrycznej, staram się twórczo wykorzystywać w studiach i szkicach poświęconych wątkom animalistycznym w obrębie literatury polskiego modernizmu. Kilka artykułów, reprezentujących ten równoległy do prac nad rozprawą habilitacyjną nurt moich badań, zostało już opublikowanych (m.in. *Dom nad szczurami. O „Granicy” Zofii Nałkowskiej*, w: *Granice Nałkowskiej*, red. A. Zawiszewska, Warszawa 2014; *Co się śni zwierzętom? Stefan Flukowski i psychoanaliza*, „Pamiętnik Literacki” 2016, z. 2), bądź złożonych do druku. W moim zamierzeniu studia te w niedalekiej przyszłości powinny stać się istotną częścią mojej kolejnej książki w całości poświęconej „ekomodernizmowi”.

Kolejnym z obszarów moich zainteresowań badawczych jest historia literatury i kultury Pomorza Zachodniego, a w szczególności dzieje szczecińskiego życia literackiego. Problematyce tej przyglądam się niejako z dwóch perspektyw: jako historyk literatury (autor studiów poświęconych twórczości Alfreda Döblina, Eliasza Rajzmana, Heleny Raszki, Mirosława Lalaka), ale również jako krytyk literacki, popularyzator literatury regionalnej,

⁷ Zob. A. Nawarecki, *Zoofilologia*, w: *Zwierzęta i ludzie*, red. J. Kurek, K. Maliszewski, Chorzów 2011; tenże, *Zoofilologia pod auspicjami augurów*, w: *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*, red. A. Barcz, D. Łagodzka, Warszawa 2015.

uczestnik szczecińskiego życia kulturalnego. Już podczas pierwszych semestrów studiów polonistycznych nawiązałem jako krytyk współpracę ze „Szczecińskim Dwumiesięcznikiem Kulturalnym Pogranicza” (początkowo ukazującym się jako kwartalnik), a od 2003 roku aż do momentu zamknięcia pisma w 2012 związany z nim byłem jako redaktor. W tym czasie na łamach „Pograniczy” ukazało się wiele szkiców i recenzji mojego autorstwa, byłem również pomysłodawcą kilku numerów monograficznych (m.in. *Odczytać miasto* [2003, nr 4], *Zwierzęta mają głos* [2009, nr 2]). Dodać mogę, że w 2005 roku (a więc jeszcze przed obroną mojego doktoratu) w ramach serii Biblioteka „Pograniczy” ukazał się pod moją redakcją (wspólnie z Jarosławem Eysymontem i Krzysztofem Niewrzędą) tom pt. *Piastów 75. Almanach literacko-artystyczny*. Książka ta będąc antologią tekstów literackich i krytycznych, zawierając liczne reprodukcje obrazów nie tylko szczecińskich artystów (tytuł almanachu pochodzi od nazwy galerii sztuki, w której odbywały się wieczory autorskie i wernisaże), stanowi dokumentację szczecińskiego życia kulturalnego przełomu wieków.

Swoiste przedłużenie moich badań regionalistycznych stanowił kilkuletni projekt naukowy, którego byłem współwykonawcą. W latach 2011-2016 uczestniczyłem w granicie *Po(st)graniczne narracje miejskie. Literackie i archiwalne re-konstrukcje żydowskiego Szczecina* (NCN Sonata, kierownik: dr Paweł Wolski, US). Jednym z głównych celów zespołu badawczego realizującego grant była pogłębiona analiza tej części szczecińskiej literatury współczesnej, która podejmuje kwestię żydowskiej tożsamości miasta jako metonimicznej przestrzeni wielokulturowych relacji mieszkańców pogranicza. W ramach wspomnianego projektu w dniach 16-18 X 2014 roku na Wydziale Filologicznym US odbyła się międzynarodowa interdyscyplinarna konferencja naukowa *Po(st)graniczne narracje miejskie*. Referaty wygłoszone w jej trakcie stały się kanwą książki pod tym samym tytułem, jaka ukazała się w 2015 roku nakładem wydawnictwa Austeria (Kraków–Budapeszt). Jestem jednym z redaktorów tego tomu (wspólnie z dr. hab. Arletą Galant, dr. Erykiem Krasuckim i dr. Pawłem Wolskim).

Sferą aktywności intelektualnej, do której w swej pracy akademickiej staram się przykładać dużą wagę, jest popularyzacja nauki i literatury. Regularnie uczestniczę w różnego rodzaju sympozjach, dyskusjach panelowych, warsztatach, imprezach kulturalnych (np. Dni Kultury Żydowskiej „Adlojada”), w poświęconych kulturze i nauce audycjach Polskiego Radia Szczecin, stosunkowo często publikuję również w pismach popularnonaukowych i kulturalnych (m.in. „Przegląd Uniwersytecki” czy wydawana z myślą o rosyjskich czytelnikach „Новая Польша”). Jako rodowitemu szczecinianinowi od rozpoczęcia pracy na uniwersytecie zależało mi na tym, aby polonistyczną aktywność przenosić również niejako „poza akademickie

mury”. Jeszcze jako członek redakcji „Pograniczy” byłem w 2003 roku jednym ze współorganizatorów uroczystości poświęconych pamięci Alfreda Döblina. W ramach tych jubileuszowych obchodów na fasadzie jednej ze szczecińskich kamienic umieszczono granitową tablicę przypominającą o tym wybitnym pisarzu, który urodził się w mieście nad Odrą. Inną moją inicjatywą, która pozostawiła trwałe ślady w przestrzeni miejskiej, jest pomysł nadania Szkole Podstawowej nr 7 w Szczecinie imienia poetki Heleny Raszki. Idea ta zmaterializowała się podczas uroczystej akademii 18 III 2015 roku, w trakcie której przypadł mi zaszczyt wygłoszenia laudacji. Inną uroczystą mowę poświęconą tej poetce – z okazji przyznania Medalu za Zasługi dla Miasta Szczecina – wygłosiłem 3 VII 2015 roku, podczas uroczystej sesji Rady Miasta.

Działalność popularyzatorska to jednak przede wszystkim – publikacje. Tutaj jako przykład pozwolę sobie omówić tylko jedną z nich. W 2014 roku na łamach „Polonistyki. Czasopisma dla Nauczycieli” ukazał się mój artykuł przeglądowy pt. *Holokaustowe lekcje pamięci. Kilka uwag literaturoznawcy (i praktykującego dydaktyka)*. Starłem się w nim zarysować nowe perspektywy (związane m.in. z użyciem technologii informacyjno-komunikacyjnych), jakie wyłoniły się współcześnie przed nauczycielami szkół średnich i akademickich, planujących podjąć w swej pedagogicznej praktyce wątek Zagłady Żydów. Artykuł ten był jednym z powodów, dla których zaproszono mnie do udziału w realizowanym na Uniwersytecie Gdańskim grantie „Literatura i sztuka Holocaustu w szkole ponadgimnazjalnej” (MNiSW, Program „Uniwersytet Młodych Wynalazców”). W ramach tego projektu w LO V w Gdańsku Oliwie wygłosiłem wykład dla uczniów i nauczycieli pt. *Kanoniczni niekanonicznie o Holokauście. Nałkowska – Miłosz – Różewicz* (10 IV 2015). Wspomniana prelekcja została sfilmowana i wkrótce ma zostać udostępniona na specjalnej platformie internetowej, służąc jako swego rodzaju pedagogiczny instruktaż, podpowiadający, „jak nauczać o Zagładzie?”

Od momentu zatrudnienia w polonistycznym instytucie staram się blisko współpracować z różnymi organizacjami i stowarzyszeniami naukowymi. W 2000 roku zostałem członkiem szczecińskiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, a w 2016 wybrano mnie do Komisji Rewizyjnej. W maju 2013 roku uczestniczyłem w posiedzeniu na Wydziale Filologicznym US, w trakcie którego ukonstytuowało się Polskie Towarzystwo Autobiograficzne, którego zostałem członkiem-współzałożycielem. Od 2002 roku corocznie biorę udział w obradach jury Komitetu Okręgowego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Jako wyraz zaufania ze strony pracowników naukowych Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa US, niebędących

pracownikami samodzielnymi, traktuję mój wybór jako ich przedstawiciela do Rady Naukowej IPiK US, w której będę zasiadać od początku roku akademickiego 2016/2017.

W trakcie kilkunastu lat pracy na Wydziale Filologicznym US (przed podziałem – na Wydziale Humanistycznym) wykładałem i miałem konwersatoria oraz warsztaty na trzech kierunkach studiów: filologii polskiej, kulturoznawstwie oraz dziennikarstwie i komunikacji społecznej (szczegółowa lista w załączniku). W tym czasie dwukrotnie prowadziłem seminaria licencjackie na studiach polonistycznych. Pełniłem również funkcje opiekuna roku oraz sekretarza wydziałowej komisji rekrutacyjnej. Jestem autorem kroniki instytutu polonistycznego, napisanej z okazji jubileuszu ćwierćwiecza Uniwersytetu Szczecińskiego, a w 2015 roku powierzono mi funkcję pełnomocnika Dziekana Wydziału Filologicznego US ds. prac nad Słownikiem Biograficznym Wydziału Humanistycznego US.

Za moje osiągnięcia naukowe i pedagogiczne dotychczas zostało mi przyznanych kilka nagród i wyróżnień. W XII 2008 roku „za wyróżniające się prace w dziedzinie literaturoznawstwa ze szczególnym uwzględnieniem analizy literatury współczesnej” zostałem laureatem medalu „Amicus Scientiae et Veritatis”, przyznawanym młodym pracownikom nauki przez Szczecińskie Towarzystwo Naukowe. W 2012 roku otrzymałem Nagrodę Indywidualną II stopnia Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego. W tym samym roku w związku z otrzymaniem Zachodniopomorskiego Nobla za monografię *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu* wręczono mi List gratulacyjny JM Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego. 31 sierpnia 2011 roku zostałem odznaczony przez Prezydenta RP Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę.

